

▶ ABC

jeździectwa

Dorota Kozińska



Spis treści

Wstęp	7	Pasze treściwe	44
		Pasze uzupełniające	45
		Pasze przemysłowe	45
Od czego by tu zacząć?	9	Podstawy pielęgnacji kopyt	46
Kuc czy koń?	10	Jak dbać o konia w stajni?	48
W jakim wieku rozpocząć naukę?	13	Ścietenie boksu	48
Jak znaleźć dobrą szkotę?	14	Jak zapewnić koniowi dobre samopoczucie?	49
Koń własny czy klubowy?	18	ABC zdrowia konia	50
Sport czy rekreacja?	19	Co cię powinno zaniepokoić?	50
		Kolka (morzysko)	51
Koń koniowi nierówny	21	Ochwat	51
Zczego składa się koń?	22	Mięśniochwat	51
Typy użytkowe koni	24	Grypa końska	51
Kilka słów o rasach koni	26	Pierwsza pomoc	52
Rodzaje umaszczenia	29	Najczęstsze narowy i natogi	52
		Zasady postępowania z końmi	55
Podstawy końskiej psychologii	33	Chwytnie, prowadzenie i uwiązywanie	56
Rozmówki końsko-ludzkie	34	Prawidłowe czyszczenie	59
Mowa ciała	35	Co będzie potrzebne?	59
Głowa	35	Jak się zabrać do czyszczenia?	60
Nogi	36	Ogłowie i siodło	61
Ogon	36	Rodzaje siodel	63
Reguły zachowania w stadzie	37	Jak zabrać się do siodłania?	64
Dlaczego konie uczą się inaczej niż psy?	38	Jak okietzać wierzchowca?	66
Jak wykorzystać koński instynkt zabawy?	40	Lonżowanie	68
		Wyposażenie dodatkowe	68
W zdrowym koniu zdrowy duch	43	Wodze pomocnicze	68
Zasady karmienia	44	Ochraniacze	70
Rodzaje pasz	44	Bandaże	70
Pasze objętościowe	44	Derki	71

Strój jeździecki	72
Co kupić na dobry początek?	72
Jak się ubrać na zawody?	73

Podstawy jeździectwa **75**

Pierwsze lekcje na lonży	76
Wsiadanie i zsiadanie	77
Poprawne zsiadanie:	78
Rodzaje chodów	81
Poprawne użycie pomocy jeździeckich	84
Jak trzymać wodze?	84
Jak ruszyć zmiejscą?	84
Upadki	86
Zasady jazdy na ujeżdżalni	87
Podstawowe figury na ujeżdżalni	88
Podstawy ujeżdżenia	90
Skracanie i wydłużanie chodów	90
Wstęp do chodów bocznych	91
Zwrot na przodzie	91
Ustępowanie od tydki	91
Łopatka do wewnątrz	92
Cofanie	92
Podstawy skoków przez przeszkody	92
Od czego zacząć?	92
Fazy skoku przez przeszkodę	93
Praca na drągach	94
Pierwsze przeszkody	94
Praca na szeregach	95
Pierwszy parkur	96
Rodzaje przeszkód	96
Najczęstsze kłopoty na parkurze	97

Jazda w terenie	98
Jak przygotować się do wyjazdu w teren?	98
Co robić, kiedy koń poniesie?	99
Popas w terenie	99

Sport jeździecki **101**

Ujeżdżenie	102
Skoki przez przeszkody	104
Rodzaje konkursów	106
Wszechstronny konkurs konia wierzchowego (WKKW)	107
Dzień pierwszy	107
Dzień drugi	108
Dzień trzeci	109
Rajdy długodystansowe	110
Inne konkurencje	112
Powożenie	112
Woltyżerka	112
Reining	112
Poło	112
Hubertus	113

To mi się podoba! **115**

Jak zostać zawodnikiem?	116
Jak spędzać wakacje z końmi?	117
O czym trzeba pomyśleć przed kupnem własnego konia?	118
Jak pogłębiać wiedzę o koniu?	119
Można kochać i z ziemi	119

Wstęp

Dlaczego książka dla początkujących miłośników koni nosi tytuł *ABC jeździectwa*? Odpowiem przekornie, a zarazem prawdziwie: *ABC koniarza* brzmiałoby zdecydowanie gorzej, ba, zniechęcająco – bo to szorstkie słowo znaczy po polsku nie tylko znawcę i wielbiciela, lecz także zwykłego handlarza końmi.

Odniesienie do jeździectwa jest wszakże mylące, pod tym terminem kryje się bowiem wiele dyscyplin sportowych, od tak znanych i popularnych jak skoki przez przeszkody i ujeżdżenie, aż po mniej rozpowszechnione w naszym kraju rajdy długodystansowe i raczkujące dopiero konkurencje w stylu westernowym.

Spróbuję więc na początek rozwiać wszelkie wątpliwości. Będzie to książka dla ludzi, którzy uwielbiają konie i być może chcą uprawiać sporty jeździeckie, nie jest to jednak dla nich nieodzownym warunkiem obcowania z tym pięknym zwierzęciem. Pięknym, ale też dużym, silnym i reagującym błyskawicznie na bodźce zewnętrzne, warto więc poznać mechanizmy końskich zachowań i opanować podstawowe zasady postępowania z koniem. Pięknym, ale wybrednym, delikatnym i podatnym na rozmaite schorzenia, warto się zatem nauczyć, jak dbać o jego zdrowie i dobre samopoczucie. Warto także wiedzieć, że odmiennego podejścia wymaga poczciwy kilkunastoletni wałach, który pracował kiedyś przy wyrębie lasu, i trzyletni ogier pełnej krwi angielskiej, szkodzony do startu w jednej z najważniejszych gonitw sezonu. Ale każdy koń – bez względu na rasę, wiek, płęć i usposobienie – może stać się tym najukochańszym, któremu człowiek poświęci część siebie samego. Niekoniecznie przygotowując go do udziału w zawodach.

Końskiego bakcyła połknęłam chyba jeszcze w kołtysce, bo moja dziecięca

fascynacja końmi graniczyła z obsesją. Rysowałam konie, zanim nauczyłam się czytać i pisać. Odkąd opanowałam umiejętność czytania i pisania, musiałam zdobyć każdą książkę z dziedziny jeździectwa i hodowli – na szczęście w tamtych czasach wydawano ich zdecydowanie mniej niż dziś. Kolekcjonowałam figurki koni, wycinałam zdjęcia z gazet, podziwiałam rumaki w ojcowskich albumach malarstwa europejskiego i sztuki starożytnej. Pierwsze lekcje jazdy konnej odebrałam pod okiem legendarnego rotmistrza Tadeusza Jacobsona – wyprawa do maleńkiej, liczącej cztery wierzchowce stajenki pod Warszawą zajmowała mi cały dzień, bo konia trzeba było samodzielnie przyprowadzić z pastwiska i przygotować do pracy, potem zaś odstawić do uprzątniętego boksu. Tam właśnie się nauczyłam, że podstawą więzi z koniem jest cierpliwość, pokora i konsekwencja. Pierwszy własny koń – angloarabska klacz z doskonałym rodowodem i smutną przeszłością – spadła mi z nieba, kiedy byłam już dorosłą, doświadczoną w życiu kobietą. Splot okoliczności sprawił, że nie dane mi było na niej jeździć, miałam za to szczęście dochować się od okaleczonej w wypadku klaczy dwojga wspaniałych źrebiąt, z których jedno wyrosło na obiecującego konia sportowego. Ile to wymagało cierpliwości, pokory i konsekwencji, wiedzą tylko ci, którzy mi w tym towarzyszyli.

Jeździłam w życiu na dziesiątkach koni, uczyłam się pokonywać parkury

i ćwiczyć programy ujeżdżenia, wprowadzałam początkujących w arkana jazdy i wyruszałam na kilkudniowe rajdy konne z przyjaciółmi. Nic jednak nie dawało mi tyle radości, co długie godziny spędzone w stajni i na pastwisku. Długie godziny uważnej obserwacji i czujnego słuchania, uzupełnione wiedzą zaczerpniętą z książek i wyniesioną z rozmów z bardziej ode mnie doświadczonymi koniarzami. Żeby zyskać pełne zaufanie klaczy-matki i spędzić pół nocy w boksie z pochrapującym na kolanach noworodkiem, trzeba się wpierw nauczyć mowy końskich uszu, wywożenia gnoju i podstawowych reguł bezpieczeństwa. Te same umiejętności musi opanować zawodnik, hodowca i zwykły miłośnik, który chce wejść między konie, żeby na nie popatrzeć i porobić im zdjęcia.

Koń nie jest sprzętem do ćwiczeń, ale nie jest też smokiem ognistym, od którego przezorniej trzymać się z daleka. Jest dużym, inteligentnym zwierzęciem, które towarzyszy człowiekowi od tysięcy lat i uchodzi za jednego z naszych najwierniejszych przyjaciół. A przyjaciół nie wystarczy mieć – trzeba ich także szanować, dbać o nich i okazywać im zaufanie. Wskazówki zawarte w tej książce pomogą ci usystematyzować wiedzę, przełamać strach i czerpać pełnymi garściami z przygody w czworonożnej kompanii. Ponoć największe szczęście w świecie na końskim leży grzbiecie – zapewniam cię, że nie trzeba się tam wdrapywać, by zaznać prawdziwej radości.

Kilka słów o rasach koni

Z psami sprawa jest względnie prosta: nie trzeba być wielkim znawcą, żeby określić, czy spotkany na ulicy czworonóg jest księciem krwi, czy zwykłym kundlem.

Ustalenie, czy dany wierzchowiec należy do rasy wielkopolskiej, holenderskiej czy jest koniem szlachebnym półkrwi – a może wcale nie ma papierów i taki się po prostu trafił – przysparza nieraz kłopotów nawet fachowcom. I nic dziwnego, bo kategoria rasy w przypadku koni jest znacznie bardziej płynna niż wśród innych udomowionych zwierząt.

Rasowy pies albo kot ma charakterystyczną szatę, umaszczenie i wyrównany, ustalony wzorec pokrój (czyli sylwetkę). Rasowy koń służy określonym celom – ma sprawdzić się w sporcie wyścigowym, cieszyć oko nietypową maścią lub przejawiać wybitne zdolności do specjalnych chodów. Jeśli pożądana cecha znika wewnątrz populacji, hodowcy decydują się na „dolew krwi” z zewnątrz – innymi słowy, kryją klacz reproduktorem innej rasy. Podobne zabiegi stosuje się także w tworzeniu nowych ras psów i kotów, kiedy jednak hodowca osiągnie zamierzony rezultat, dalsze zabiegi prowadzi już w czystości rasy, osiągając jej ujednolicenie i utrwalenie.

Hodowcy dzielą konie na gorącokrwiste (lżejsze, szlachetniejsze, o żywszym temperamentie), zimnokrwiste (cięższe i powolniejsze konie robocze) oraz kuce (niskie konie, zależnie od rasy zdradzające przewagę cech zwierząt gorąco- lub zimnokrwistych). Profesor Witold Pruski, jeden z najwybitniejszych polskich hipologów, zaproponował inny, chyba rozsądniejszy, następujący podział.

1. Rasy kulturalne – powstałe dzięki zabiegom hodowlanym człowieka, bytujące w sztucznych warunkach.

2. Rasy półkulturalne – stworzone przy współudziale człowieka, lecz bytujące w warunkach naturalnych.

3. Lokalne rasy koni prymitywnych – powstałe przy niewielkim udziale człowieka, pod wpływem miejscowych warunków środowiskowych.

Rozsądniejszy, bo konie czystej krwi arabskiej – najstarszej gorącokrwistej rasy na świecie, od setek lat hodowanej bez dolewu obcej krwi, zarazem jednak półkulturalnej, ukształtowanej w skrajnych warunkach pustynnych – przyczyniły się do stworzenia prawie wszystkich ras kulturalnych, także zim-

nokrwistych, i wciąż są wykorzystywane do ich uszlachetniania. Z kolei konie pełnej krwi angielskiej powstały w XVIII wieku ze skrzyżowania klaczy miejscowych z orientальnymi ogierami, z których najstynniejsze były: turkmeński Byerly Turk, arabski Darley Arabian i berberyjski Godolphin Barb. Folbluty plasują się w ścisłej czołówce najszybszych koni świata i najbardziej wszechstronnych koni sportowych.

Dzisiejsi badacze wyodrębniają czystą krew arabską i pełną krew angielską spośród innych ras gorącokrwistych – między innymi dlatego, że są to dzisiaj jedyne rasy hodowane w absolutnej czystości krwi.



Koń czystej krwi arabskiej

3. Jeśli wierzchowiec naprawdę przysparza kłopotów, przestań go odławiać z pastwiska. Musi się najpierw nauczyć posłusznego nadstawiania głowy pod kantar na ogrodzonym wybiegu – z dala od kumpli i smakowitej trawy na łące.

Uwiąz podpięty. Co dalej? Teraz trzeba sprowadzić konia do stajni. Powodzenie tego zabiegu jest ważnym sprawdzianem waszej wzajemnej relacji: koń musi wiedzieć, że człowiek jest w tym stadzie przewodnikiem.

Przede wszystkim zawsze prowadź konia z tej samej strony. Stań przy jego lewej łopatce, prawą ręką chwyć uwiąz mniej więcej 20 cm poniżej kantara, lewą ujmij koniec linki. Nie owijaj jej wokół dłoni, bo jeśli koń spróbuje się wyrwać, może ci zrobić krzywdę. Teraz powiedz

zachęcająco „idziemy” – koń powinien ruszyć równocześnie z tobą. Nie pozwól mu wychodzić przed siebie, ale też nie ciągnij go na siłę. Jeśli się zatrzyma, dotknij go leciutko końcem uwiązku lub popchnij ręką. Włoczenie konia na uwiązie mija się z celem. Po pierwsze, jest bardzo niepedagogiczne, bo zachęca go do nieposłuszeństwa, a po drugie – on jest silniejszy, więc i tak postawi na swoim.

Jeśli musisz zakręcić do wewnątrz (na siebie), najpierw lekko odepchnij konia od siebie, w przeciwnym razie może stracić równowagę i cię podeptać. Jeśli trzeba podprowadzić go na większą odległość, lepiej założyć mu ogłowie, a nawet przypiąć lonżę.

Konia uwiązuje się przy różnych okazjach, a najczęściej do czyszczenia i si-

dłania. Zawsze musi być uwiązany tak, żeby w razie czego można go było natychmiast zwolnić. Najlepiej wyposażyć się w uwiąz z karabińczykiem bezpieczeństwa, który można szybko otworzyć. Jeżeli sam kupujesz uwiąz, to spytaj w sklepie jeździeckim, czy karabińczyk ma specjalne zabezpieczenie, uniemożliwiające samoczynne otwarcie mechanizmu. Jeśli uwiąz ma zwykły karabińczyk, naucz się wiązać linkę na węzeł bezpieczny (patrz str. 54). Nie uwiązuj konia zbyt krótko – najlepiej mocuj linkę do kółka osadzonego w ścianie, koniowiązu lub przeznaczonego do tego celu słupka, w ostateczności do drąga ogrodzenia. Nie supłaj uwiązku do kraty w boksie – spanikowany koń ma wystarczającą siłę, by wyrwać pręt i zniszczyć całą konstrukcję.



Zakręcając od siebie, musisz najpierw przełożyć rękę z uwiązem na drugą stronę pod łbem konia

Pierwszy parkur

Kiedy opanujesz już wszystkie opisane ćwiczenia, zacznij trenować najazd galopem. Wbrew pozorom nie jest to wcale łatwe: musisz położyć tym większy nacisk na pewny dosiad i pilnowanie rytmu chodu, żeby nie stracić panowania nad wierzchowcem i naprowadzić go prostopadle na przeszkodę. Pamiętaj, że każda zmiana kierunku wymaga zmiany nogi, lepiej więc przejść na chwilę do kłusa i zagalopować ponownie. Jeśli koń ruszy na niewłaściwą nogę, może stracić równowagę na zakręcie podczas najazdu.

Dobrze ci idzie? W takim razie poproś trenera, żeby pozwolił wam przejechać choćby najprostszy parkur. Rozrysuj

schemat na kartce – kierunek najazdu i odległości między przeszkodami muszą być dostosowane do poziomu twoich umiejętności. Kiedy parkur będzie już ustawiony, przejdź się po placu na piechotę. Jeśli chcesz, zdejmij drągi z przeszkód i przejeźdź trasę „na pusto”, żeby koń wiedział, co go za chwilę czeka.

Rodzaje przeszkód

Większość opisanych przeszkód jest zbyt trudna dla początkujących jeźdźców, warto jednak poznać ich wygląd i nazwy, choćby po to, żeby świadomie kibicować prawdziwym mistrzom.

Koperta – przeszkoda z dwóch skrzyżowanych desek lub drągów.

Stacjonata – pojedyncza przeszkoda z drągów lub desek ułożonych jeden nad drugim.

Doublebarre – przeszkoda złożona z dwóch stacjonat, niższej i wyższej.

Triplebarre – trzy stacjonaty, z których każda kolejna jest wyższa od poprzedniej.

Okser – dwie stacjonaty równej wysokości.

Pijany okser – dwie stacjonaty z ukośnie zawieszonymi drągami, na każdej z nich w inną stronę.



Parkur; na pierwszym planie stacjonata



Jeździectwo można uprawiać na różne sposoby, od niedzielnych wypraw do stajni do sportu wyczynowego i sposobu na życie. Od czegoś jednak zawsze trzeba zacząć.

Książka „ABC jeździectwa” otworzy Ci wrota do świata koniarzy. Dowiesz się tego, co jest niezbędne, by czuć się dobrze już na pierwszej jeździe.

Znajdziesz tutaj podstawowe wiadomości o:

- typach i rasach koni;
- psychice koni i budowaniu porozumienia z wierzchowcem;
- żywieniu koni;
- objawach najczęstszych chorób koni i pomocy, jakiej możesz udzielić zwierzętom;
- nazwach i budowie części rzędu jeździeckiego, pomocach jeździeckich i ich działaniu.

Książka niezbędna w bibliotece każdego miłośnika koni!

MULTICO
Oficina Wydawnicza



Księgarnia internetowa:
www.multicobooks.pl
e-mail: biuro@multicobooks.pl



Zamówienia telefoniczne:
22 564 08 00



Zamówienia faksem:
22 564 08 03

Cena: 45 zł

ISBN 978-83-7073-658-3



9 788370 736583